

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

miejsce	1 zł. 50 ct.	2 zł.	7 zł. 50 ct.
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	12 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Przenumeratorem miejscowi składający przedpłatę bez pośrednictwa w administracji „Gaz. Nar.“, (ul. Karola Ludwika 3) mają prawo uzupełnić bezpłatnie wypożyczenia książek z biblioteki H. Altemberga (dawnej F. H. Richtera).
Wszystkie przenumeratorki mogą otrzymywać tygodnik humorystyczny „SZCZUTEK“ za dopłatą: miesięcznie 35 ct., kwartalnie 1 zł.

Doniesienia prywatne. Jakto o zaręczynach, ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uroczystości prywatnych, reklamy dla ułanów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgonach lub o znalezionych przedmiotach i t. d. przyjmują się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro
otwarte od 10—12 rano i od 4—5 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep)
otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 11 stycznia.

Rajchstag niemiecki przystąpił do rozprawy nad ustawą o reformie giełdy. Czy się uda rządowi niemieckiemu okrzesać wilcze pędy tego drzewa, które Bismark w swoim czasie nazwał w rajchstagu *ein Giftbaum*, to wielkie pytanie. Giełda jest przez swoje wpływy i przez naturę ludzką, skłonnością do gry i łatwego wzbogacenia się, tak potrzebna, iż nawet żelazny kancierz ujrzał się zniewolonym cofnąć następnie ów wyraz. Odkąd świat „dogorywającego wieku 19“ oddał się w miewolę żydowską — tak dobrze w Niemczech i Austrii, jak we Francji i Włoszech, a nawet w Anglii — giełda stała się mocarstwem najpotężniejszym, i użyczyło to na sobie nawet dumne Stany Zjedn., gdzie dzięki chrześcijańskiemu dotychczas podwalinom społeczeństwa, żył nie jeszcze kapelmistrz wszelkiej muzyki społecznej, dziennikarskiej, politycznej, parlamentarnej (oprócz wojennej) — gdy Rot-szyld cofnął się Stanów Zjednoczonych nagle 50 mil. ft. szt. w złocie, i krach giełdowy pomieszał do gruntu szczyki Clevelandowi.

To też we wspomnianej rozprawie rajchstagu słusznie podniósł dep. Gamp (wolnokonserwatysta) właśnie co do tego wypadku, jak potrzebna jest giełda, gdy np. w Anglii zdołała o ziemię rzucić przeciwnika, któremu dyplomacya podołać nie była w stanie. Ale dep. Gamp podniósł jeszcze drugą, wielce charakterystyczną okoliczność: jak zapomocą giełdy można unieważniać bez formalnego wypowiedzenia traktaty handlowe. „Dotychczas nie mogliśmy pszenicy argentyńskiej zamknąć portów naszych i usunąć ją z targowic niemieckich, a to ze względu na traktat handlowy z Argentyną. Ale jeżeli wejdziesz w życie reforma giełdowa, to przepisami jej, mianowicie co do jakości ziarna, pszenica ta może zostać wykluczoną z Niemiec bez wypowiedzenia traktatu“.

A nadto, jak właśnie wywodzi Labouchere, radykal i były minister angielski, wszystkie owe zabory w południowej Ameryce w kraju Matabelów, Maszonów i t. d., jak i wyprawa Jamesona są dziełem giełdżiarstwa, i wodzirowi Chartered Company daleko mocniej ukarała giełda niż pogrom pod Krügersdorpem.

Na grę też iście giełdżarską puścił się był ks. Ferdynand bułgarski, odprawiając nagle Stambułowa i reucząc się w objęcia rusofilów w nadziei, że uda się mu przebłagać carat i uzyskać pojednanie, iżby małżonka jego w całej pełni mogła zwać się księżną panującą. Z Sofii donoszą: „Książę wyjechał stąd z początkiem przyszłego tygodnia do Paryża. Pobyt jego w stolicy Francji na pewno nie długo. Książę nie będzie przejeżdżał przez Wiedeń. Podczas jego nieobecności rejenicy sprawować będzie gab. et. W uroczystościach noworocznych, które dziś się rozpoczynają, ma ks. Ferdynand jeszcze uczestniczyć“. Wiadomości te obiegają przed dwoma tygodniami, ale jej półurzędowo zaprzeczono. Następnie jednak Stoilow w sobotni rano zapowiedział — ale książę zwlekał z wyjazdem. Chodzi tu o tragedję. Papież

zawala na przejście ks. Borysa na obrządek unicki, ale w razie sprawowania go, grozi księciu ekskomunikacją; dlatego księżna miała oświadczyć, że porzuci małżonka i wróci do rodziców, dość ubogich a dziesięciorgiem dzieci obdarzonych, księstwa parmeńskich. Obecnie zaś już i radościwisci żądają sprawowania następcy i Stoilow otwarcie oświadczył księciu, że tronowi może grozić niebezpieczeństwo. Książę chce przez ks. Aumale wypłynąć na papieża. To mu się zapewne nie uda, a co dalej nastąpi i czy książę wróci do Bułgarii, gdzieby go powitał cich zamordowany dwór jego tronu, przepowiadają niepodobna.

Czy w Wenezueli istotnie gotował się spisek, jak donoszą nadchodzące stamtąd wiadomości urzędowe, na pewne twierdzić nie sposób. Prezydent Crespo choćć może — z wyjątkiem wszystkich prezydentów republik hiszpańsko-amerykańskich — pozbędzie się byłego prezydenta, Guzmána Blanco, wymyślił spisek i kazał wielu wybitnych mężów uwięzić pod zarzutem, że się z eksprezydentem i partją angielską (!) przeciw niemu spiknęli.

Crespo zabronił wsiadywania na okręty i lądowania osobom, które nie są istotnie podróżnymi, aby przerwać znośnienie się spiskowców w kraju i po za krajem. Czy zaś spisek jest prawdą, czy tylko wymysłem prezydenta Wenezueli, na każdy sposób wyjdzie to na korzyść Anglii; zaczął się choćby tylko wskutek aresztowań rozruchy i Crespa tak zaprzęta, że o zatargu z Anglią myśleć nie zdoła.

W sprawie transwaalskiej okoliczność: że zamach rhodowski już był w lipcu uknuty, i wieździ o tem doskonale boerzy. Jenerał transwaalski Joubert, który kilkakrotnie srogie cieżki zadał był dawniej wojskom angielskim, wyjechał z początkiem grudnia „na wieś“ — dziwnym przypadkiem w okolicy, w której się bitwa sylwestrowa odbyła. I znowu dziwnym przypadkiem — boerzy w chwili najazdu Jamesona znaleźli się w przeważnej sile z armatami na miejscu. Najazd był właściwie naznaczony na kwiecień, ale Rhodes i Jameson sądzili, że w Johannesburgu wybuchnie (a względnie, że już wybuchła) rewolucja „przybyszów“, że boerzy będą musieli wyruszyć do Johannesburga, a oni będą mogli snadno posunąć się do ogólnego zbrojnego przewrót. Fakt jest, że w Londynie na pewne przejawiało pogrom boerów i wedle tej pewności umyślono też kampanię giełdową. Ale — nie udało się!

Wychodźcy polscy w Anglii i misyjonarz O. Lassberg T. J.

Lwów d. 11. stycznia.

Wielką wdzięczność winno jest społeczeństwo polskie O. Lassbergowi. Nazwisko nieznane i prawdopodobnie większość z nas posłyszała o nim dopiero po raz pierwszy z listu naszego korespondenta z Chyrowa, drukowanego w nr. 9. „Gazety Narodowej“, a donoszącego, że O. Lassberg bawił w Chyrowie, gdzie przy sposobności „Jaselek“ przedstawionych w tamtejszym

konwikcie OO. Jezuitów, opowiadał wychowankom o wychodźcach polskich w Anglii.

My w kraju nie znamy O. Lassberga, ale znają go dobrze Polacy, którzy los zapędził na ziemię angielską, i oni żywią dla niego cześć wielką i wielką wdzięczność za opiekę, życzliwość i miłość, jaką ich tam, biednych, opuszczonych otaczał. Bo przez lat kilka, gdy w Anglii nie było ni jednego kapłana polskiego, O. Lassberg, chociaż syn obcego nam narodu, zajął się naszymi braćmi tam przebywającymi i miał pieczę o ich duszach. Nauczył się języka polskiego i litewskiego i niezmordowanie przebiegał całą Anglią i Szkocyę, i wszędzie, gdzie znalazł Polaka lub Litwiną, niósł pociechę i otuchę, jaką daje wiara, przynosił im sakramenty święte, podnosił upadłych na duchu i uczył pacierza w ojczystym języku dzieci polskie na tej cudzej ziemi zrodzone. Nierazko dzielił się z biednymi ostatnim groszem. A ci nieszczęśliwi wychodźcy przegnęli do niego całym sercem i zawsze błogosławili jego imię.

Teraz bawi O. Lassberg w Galicyi. Przybył tu, aby poznać ten kraj, którego dziećmi od tak dawna się opiekował i których ukochał. Pragnąłby poznać i Litwę, ale przez granicę rosyjską przekroczyć mu nie wolno. Zwiędził więc tylko tę część Litwy, która dostała się pod panowanie pruskie, a teraz przybył do nas. Był najpierw w Krakowie, następnie w Chyrowie a obecnie przebywa w naszym mieście.

O. Lassberg samemu już swoim zjawieniem się podbił serca. Jego siwe oczy patrzą z taką miłością na świat cały, usta jego przemawiają z taką słodką łagodnością, iż czuje się, że ten misyjonarz zaparł się swojej osoby i cały poświęcił się swoim bliźnim, tym, którzy potrzebują pomocy. O sobie nie chce mówić, ale za to z całą gotowością opowiada o tych wychodźcach, którymi opiekował się i opiekuję w Anglii. Mówi o nich z serdecznym współczuciem, bo też biedni są oni, często bardzo biedni.

Ruch emigracyjny do Anglii rozwinął się na Litwie i w Kongresówce po roku 1863. Niekiedy zmuszało do ucieczki z kraju moskiewskie prześladowanie religijne, najczęściej wychodziło z kraju z powodu nędzy i niemożności zdobycia środków do życia, inni uciekali przed służbą wojskową. Z Galicyi mało znajduje się wychodźców w Anglii. I ci dostali się tam najczęściej wbrew swojej woli; zazwyczaj emigrowali oni do Ameryki, lecz w drodze zabrakło im pieniędzy, albo ich oszukano lub okradziono, lub też niesumieinni agenci zamiast odwieźć do Ameryki, poprostu porzucili ich w Anglii.

Obecnie przebywać może w Anglii około 6000 wychodźców polskich i litewskich. Nieznaczną tylko ich część na stałe osiedliła się w Anglii; większość zbiera fundusze na dalszą drogę do Ameryki północnej, inni marzą o powrocie do ojczyzny. Bo też nie do brze się im powodzi na ziemi angielskiej i często ci, którzy przed nędzą uciekli z Ojczyzny, na obczyźnie tej jeszcze większą cierpią nędzę. Wogóle pracować muszą ciężko i mało się przychodzących, że O. Lassberg bawił w Chyrowie, gdzie przy sposobności „Jaselek“ przedstawionych w tamtejszym

pracę tylko przy cukrowniach, fabrykach szkła, garbarniach, hutach żelaznych i w kopalniach jako dzienny wyrobnik. Jeżeli potrafi wyuczyć się szewstwa, co jednak jest trudnem, gdyż wychodźca taki zazwyczaj nie ma funduszu na opędzenie potrzeb życia przez czas nauki — może znaleźć zatrudnienie w Manchester. Przy roli nigdy nie znajduje polski wychodźca zarobku, gdyż raz obecnie rolnictwo w Anglii mało rąk zatrudnia, a powtórnie w czasie żniw, gdy jest zarobek, zawsze takowy zabiorą Irlandczycy. Ci wreszcie z wychodźców, którzy znają jakieś rzemiosło, mogą znaleźć nędzny zarobek wśród żydów, również emigrantów z granic caratu, zamieszkujących wschodnią stronę Londynu.

Wychodźcy polscy i litewscy rozrzucony są po całej Anglii i Szkocyi, co utrudnia im jeszcze zdobycie dla siebie lepszej egzystencji. Ale w każdej miejscowości, gdzie znajdują się naszych garstka, trzymają się razem, zachowując swoją wiarę i język, przestrzegając o ile możności swych tradycyjnych zwyczajów, a swoją pobożnością i życiem uczciwym, na wszystkich sprawując dobre i sympatyczne wrażenie. Początkowo identyfikowali ich Anglicy z wychodźcami żydami, którzy w Londynie wcale nie cieszą się dobrą opinią i odwracali się od nich, podobnie jak od tamtych i dopiero gdy przejrzyli naszych poczytywych chłopów, zmienili swe zdanie. Ci żydzi emigranci wywierają o tyle jeszcze niekorzystny wpływ na naszych wychodźców, że sami pielęgnując socjalizm, starają się krzewić go i między Polakami i Litwinami w Londynie i przerobić tych na kosmopolitów bez wiary i ojczyzny. Wydają nawet pismo socjalistyczne w języku polskim. Jednak na szczęście zasady socjalizmu socjalizmu z wyjątkiem nielicznych wypadków, nie przyjmują się wśród naszych wychodźców, którzy wytrwale stoją przy wierze i ojczyźnie.

Oprócz Londynu, najwięcej wychodźców naszych znaleźć można w Liverpools (przeważnie Litwinów i garstkę Rusinów), w Manchester, Wines, Yorkshire, Leeds, Southbank, w hrabstwie Cheshire, w Edynburgu (tu znowu najwięcej jest wychodźców z Galicyi) i zresztą po trochę wszędzie w Anglii, gdzie znajdują się wielkie cukrownie, a w Szkocyi, gdzie są huty żelazne.

Jedną z największych trosk naszych wychodźców na ziemi angielskiej jest brak kapłanów, którzyby im słowa pociechy religijnej niesli w ich rodzimym języku. Zaraz po r. 1863 założył był franciszkanin O. Podolski pierwszą misję polską w Anglii dla przybywających w tym czasie tłumnie emigrantów z Polski i Litwy. Po jego śmierci, która wkrótce w Londynie nastąpiła, było kilku księży Polaków, a ostatnim z nich był ks. Bakanowski, na którego życie dokonał w r. 1881 niedalekiego zamachu jakiś opętaniec. Po r. 1889 nie było żadnego kapłana polskiego w Anglii i dopiero w r. 1893 przybył tam ks. Bronikowski z Poznania i założył we wschodniej stronie Londynu kaplicę polską. Ks. Bronikowski wykochał jednak w tym samym jeszcze roku i cała ta nowa misja upadła. W tym jednak czasie niebo zesłało na pocieszenie wychodźcom

polskim i litewskim w Anglii, misyjonarza O. Lassberga, który umiał już język polski i litewski, poświęcił się dla tych nieszczęśliwych. Dzięki też mrówczej pracy O. Lassberga, nasi wychodźcy w Anglii mogą mieć nadzieję, że wkrótce częściej słyszeć będą słowo Boże w ojczystym języku głoszone. Na razie sami zbierają się na wspólne nabożeństwa. W Liverpools mają w kościele N. P. Maryi własny przez siebie ufundowany ołtarz z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, przed którym zawsze się zbierają. Jest przy tym kościele także jeden młody ksiądz Irlandczyk, który chętnie zajmuje się Polakami i uczy się już nawet naszego języka. Podobnie w Manchester i innych miejscowościach uczęszczają Polacy zawsze wspólnie i do jednego kościoła.

Arcybiskup Westminsteru, ks. kardynał Waughn i biskupi w Liverpools i Manchester, u których O. Lassberg za Polakami instancjonował, są bardzo życzliwie dla nas usposobieni i chętnie ustanowili kapłanów dla Polaków i Litwinów, gdyby znaleźli księży tymi językami mówiących. Kardynał Waughn powierzył nawet w jesieni roku zeszłego ks. Lechartowi z Poznania, który założył w Paryżu kongregację misyjonarzy miłości Boskiej, utworzenie misji katolickiej dla Litwinów w Londynie. Ks. Lechart pracuje obecnie nad tem dziełem i co miesiąc przyjeżdża do Londynu. Nadto sprowadzone już zostały SS. Nazaretanki, które pod przewodnictwem przełożonej Maryi Siedleckiej opiekują się i pomagają biednym wychodźcom. Ks. biskup zaś z Liverpools stara się o sprowadzenie zakonnic polskich, by uczyły po polsku i litewsku dzieci wychodźców. Szkół bowiem polskich nie ma wcale w Anglii i o ich założeniu nawet marzyć nie można. Dziecko zaś polskie najłatwiej się wynaradawia, uczęszczając do szkoły angielskiej; tam zmienia najpierw swe imię, a potem przyjmuje język angielski, a o swym języku, swej ojczyźnie, a wreszcie i wierze z czasem zupełnie zapomina. W braku tych szkół polskich tkwi największe niebezpieczeństwo wynaradawienia naszych wychodźców i dlatego O. Lassberg, gdzie mógł, przynajmniej pacierza w rodzinnej mowie uczył dzieci naszych wychodźców. Nie ma bowiem także i żadnych towarzystw polskich. Jest wprawdzie w Londynie E. 313 Mile End Road w domu dla wychodźców jedna wielka izba dla Polaków, ale ma ona na celu jedynie udzielenie chwilowego przytulku najbardziej potrzebującym. O istniejącym towarzystwie przyjaciół Polski, *Society of friends of Poland*, mówić nie można, gdyż ma ona tylko polityczne cele walki z Rosją, a zresztą obecnie prawie nie funkcjonuje.

Spółczeństwo polskie łącznie w całej rozmiarze ojczyźnie, nie wiele może pomódz swoimi wychodźcom w Anglii; jedno tylko wielkie dobrodziejstwo może im wyświadczyć: oto posłać im polskich kapłanów katolickich. Z drugiej zaś strony w kraju, a odnosi się to tak samo do ruchu emigracyjnego w Królestwie i Litwie, skierowanego do Anglii i północnej Ameryki, jak i do gorączkowego ruchu emigracyjnego w Galicyi, skierowanego do Brazylii, — przestęgać należy gotujących się do wychodźstwa przed lekkomyślną emigracją. W An-

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATE przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Karola Ludwika 1.3; w Paryżu: C. Adam Czerwinski 88, rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Hasenstein i Comp. (Otto Mass) Walfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seiersgasse 2 — A. Oppel Grödenstrasse 12 — M. Duker Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg, 1. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Hasenstein i Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwykłe za jedno-słatkowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłano za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencyja 3 ct. od wiersza. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 ct.

SEJM.

Lwów d. 11. stycznia.

(6 posiedzenie 1 sesji VII. peryodu).

Po otwarciu posiedzenia zawiadomił hr. marszałek, iż udzielił urlopów pp. Osuchowskiemu na 3 dni, Zamoyskiemu na 8 dni i Cieleckiemu na 1 dzień, poczem odczytano spis petycji, które w dalszym ciągu do sejmu wpłynęły.

P. Krem p. i tow. stawiają wniosek na wezwanie rządu, by przedłożył projekt ustawy przeciw niszczeniu lasów.

Z porządku dziennego odesłano sprawozdanie Wydziału kraj. w sprawie zmiany statutu m. Lwowa do komisji gminnej. Następnie zabrał głos poseł Eksc. Dunajewski dla umotywowania swego wniosku wezwania rządu o przedłożenie projektu zmiany ustawy gminnej w kierunku stworzenia gmin okręgowych, w których skład weszłyby dotychczas oddzielne istniejące gminy wiejskie i obszary dworskie celem spełniania zbiorowymi siłami zadań administracyjnych z zachowaniem jednak indywidualnej odrębności. Sprawa reformy ustawy gminnej — mówił p. Dunajewski — jest pierwszorzędna dla naszego kraju znaczenia. Administracya bierze w opiekę człowieka od

TAK BYŁO.

Powieść

H. Sudermanna.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy.)

Śmiała się lekkomyślnie, odczytując je.
— Ale gdyby on był nie powrócił, — myślała — jednego lub drugiego z nich musiałabym była w końcu wysłuchać.
Potem wpadła jej w ręce paczka z listami zmarłego swego syna.
Dreszcze ją przebiegły.
Ale nie chciała się smucić. Nie chciała. On przecież miał teraz spokój, kochany, drogi Pawełek!
Gdy się zabrała do zniszczenia i tych listów, ręka jej opadła. Ale to musiałoby być. To było potrzebniejszem od wszystkiego innego.
Ucałowała paczkę i z wolna rozdarła pierwszy, potem drugi arkusz.
Wtem zegar uderzył w pół do dwunastej.
Zerwała się i ciężko dysząc nadłuchiwała, otworzywszy drzwi do ciemnej garderoby.

Ciągle jeszcze rozlegały się z pokoju Jerzego ciężkie jego, powolne kroki.

Tap... tap... tap... tap... Bezustannie tam i napowrót.
Minuty leciały... Tam w garderobie leżał ciągle jeszcze grecki jej kostium.
Czy mogła się teraz odważyć włożyć go na siebie?
Czatowała... nadłuchiwała...
Do odwrotu było już za późno.

Tak się więc złożyło, że o północy Gustaw Sellenthin wszedł bez przeszkody do pokoju żony swego przyjaciela, ażeby z nią razem pójść na śniadanie.

Gdy po za sobą usłyszała skrzyknięcie, odsłodziła i cicho zasunęła rygle u drzwi prowadzących do pokoju Jerzego.

Potem dopiero odważyła się odwrócić.

Pierwszym jej uczuciem, gdy go zobaczyła, była zgryzota nad tem, że w tej upragnionej godzinie musiała mu się przedstawić czarna jak sowa... I ta zgryzota podrażnionej miłości własnej przygłuszyła nawet myśl o groźbach jej śmierci.

On miał na sobie długi płaszcz bandycki, który zupełnie zakrywał ręce i cały był obsypany śniegiem.

— Hu! — wstrząsnęła się — czy śnieg ciągle pada jeszcze?
Potem własną swą czarno obrzeżoną chusteczką otarła mu twarz, wasy

i brode i nazwała swoim „biednym chłopcem“, bo musiał iść w taką zawziętą do niej.

On stał bez ruchu, nawet czapki nie zdjął z głowy.
— Ale czegożbyś stoisz jak posąg — szczebiotała dalej — dla czego nie zdejmujesz płaszcza?

A że on dalej zachowywał się milcząco, sama rozpięła kołnierzyk i płaszcz osunął mu się z ramion na ziemię.

Przy tem zdawało się jej, że coś twardo uderzyło o posadzkę.

— Co to było? — zapytała przestraszona.

— Nie — odmrunknął.

Zimne dreszcze przebiegały jej ciałem.

Jak dobrze, że Jerzy jest tu — myślała.

Gdyby była z nim samą teraz; czuła, że musiałaby go się lękać.

Potem objęła go obiema rękami i silnie przyścisnęła głowę do jego piersi.

Tak stali chwilę.

— Teraz mam ciebie, teraz mam ciebie — szeptała.

— Musisz jednak teraz cichutko mówić — ostrzegła go — bo tam ktoś śpi obok.

On skinął głową.

— Kochasz mnie?

Widziała, jak wzrok mu się przyćmił, czuła, jak drzenie przebiegło jego członki. Głęboko odetchnąwszy, przycisnęła ręce do serca.

Teraz czas, pomyślała.

Czy tamten tam spał, czy nie, wszystko jedno!

Wzięła ze stolika pudełko z zapalnikami i szepnęła z uśmiechem: — Czekaj tu na mnie, mam jeszcze coś do czynienia.

Z temi słowy znikła, cicho przymykając drzwi.

Gustaw stał ciągle jeszcze przy progu.

A więc jestem niby u celu! pomyślał.

Potem z apatyczną ciekawością powiódł okiem po pokoju.

Z powoli zwieszała się lampa, przystrojona jedwabnymi pomponami.

W Fichtkampen była niebieska. Tu zaś była czerwona.

Ten jeden fakt stwierdził... więcej myśleć nie był w stanie.

Gdyby już wrócił! — myślał dalej — ażebym nie potrzebował tu stać tak nędznie.

Potem przypomniał sobie uśmiech jej pełen obietnic, z jakim go przed chwilą pożegnała.

— Czego ja tu chcę właściwie — zapytywał siebie, patrząc błędnie dookoła — czego mam tu szukać?

Pięć, dziesięć minut przeszło... a ona nie wracała.

Patrzył w osłupieniu na drzwi, za którymi znikła.

Cos ona planowała, to było pewnem. Cokolwiekby zaś to było, łatwą grę z nim miała. Był już zmęczony tem wszystkim.

— Przywlokł się do krzesła, na którym przedtem siedziała, podparł dłońmi głowę i patrzył beztęplnie na papiery, które w niedziele porzuciła, odkrywały marmurową płytę biurka.

Moja najukochańsza mamusiu!

Wszystkie prawie chłopcy jadą już wkrótce do domu. Eryk Froben zostaje tu, bo on nie ma mamy, a Fredzio Lange ma tylko opiekunów i If jest z Indji wschodnich i żółty jest jak ser szwajcarski.

Inni chłopcy wszyscy jadą do domu. Dłaczegoż mnie tylko nie wolno pojechać do domu. Niekiedy mają jeszcze dalej, a przecież jadą. Ach, jakbym ja chciał pojechać do domu.

Ja płaczę każdego ranka i każdego wieczora, że mi nie wolno pojechać.

Czytał dotąd, beztęplnie, jakgdyby jakie ogłoszenie w gazecie, któreby mu przypadkiem wpadło w ręce. Naraz przyszedł do świadomości, co czyta.

Porwał arkusz obiema rękami i obracał go na wszystkie strony. Cichy jęk, jakby skomlenie psa, wydął się z jego gardła. I krwawo nabiegłymi oczami czytał dalej:

O drzewku, o chłopcu, który wyjeżdża do domu, o liście, indyjniu, jak go obronił, o cynowych żołnierzach.

Nie pominął żadnego z dziecięcych życzeń biednego dziecka.

Sprawił mu to rozkosz, z każdym nowym życzeniem wbił sobie w pierś ostrze satyleta.

Zdawało mu się, że słyszy z oddali skargę dziecięcego głosu! Wujciu Gu-ciu! Ratuj mnie!

Zerwał się.

Powolił stać przedsięwzięcie. Podniósł płaszcz z ziemi, przerzucił go przez plecy i dotknął pistoletu, który spoczywał w jego bocznej kieszeni.

Czekał... jak mu się zdawało, uzbrojony i zabezpieczony.

Nareszcie bez szmeru poruszyli się drzwi.

W ciemnym otworze, cała oblana różowym światłem, stała jasniejąca postać. Z obnażonych ramion spływała jej biała szata, w lekkich przejrzystych oblachach na male, białe nóżki.

Stała tak, jak bogini miłości, tylko w okragłej, figlarniej twarzy czuło się było nieboskiego.

Spojrzał na nią. Oto ją miał, uśmiechniętą, nie złoego nie przeczuwającą, ja, której się poddał bez szemrania od dawna, która po trupach bezwzględnie i niewinnie postępowała, dążąc tylko do uciechy życia.

Bojaźń i groza wstrząsnęły nim. Dlatego więc... dlatego!

Ona ze swego stronu obawiała się, że z okrzykiem zachwytu rzuci się ku niej, a ponieważ Jerzy czuł, że jeszcze, ostrzegła go cichem: Psst! Poczem z doświadczenia ostrożnością bez szmeru zaryglowała drzwi.

(C. d. n.)

chwili, gdy na świat przyjdzie, działalność administracji jest zatem nader ważna. Do pewnej miary opieka władzy nad społeczeństwem jest konieczną, jeżeli państwo chce zadostać uczyni swoim obywatelom. Polityka bezpieczeństwa, obywatelskości, zdrowia i t. p. są to obowiązki na gminy włożone, które tak daleko sięgają, że powstają sprzeczności między obowiązkami a środkami, jakimi gminy muszą się rozporządzać. Ze zarządzenie złemu jest koniecznym, zdaje się być niewątpliwą. Wyczekiwanie, aż sam organizm sobie pomoże, czasami bywa skuteczne; jeżeli organizm jest zdrowy i pozwalimy mu wypocząć, wówczas chory może przyjść do zdrowia. W tym jednak wypadku czekanie mogłoby wywołać wprost przeciwny skutek.

Zostajemy w ciągłym współzawodnictwie we wszystkich polach z innymi krajami. Kto za powoli postępuje, ten zginie. Czekając na rozpowszechnienie oświaty i podniesienie ekonomiczne gmin lat kilkanaście, mogłoby być zgubnym. Wyrażono zdanie, że jeżeli gmina wiejska nie jest w stanie podać obywatelom, to trzeba złączyć ją z dworem, przez co wzmocnią się intelektualne siły gminy. Na to mowa stanowczo się nie zgadza. Zasada postępu zdrowego jest, aby tam, gdzie jest ubóstwo duchowe lub materialne, podnieść i wzmocnić siły ogółu. Mowa nie sądzi, aby leżało w naszym interesie zgładzać tych po kraju rozsianych dworów, czy dworów, na których opiera się moralne i intelektualne życie kraju (brawa). To, co się dworem nazywa, jest domem, który po wielu ciężkich przejściach przechował wiarę i obyczaję przodków. Jest to nasz dom, z którego po mieczu wychodzi czyn, a po kądzieli miłość (brawa). Nie trzeba gubić tego czynnika miłości społecznej. Tutaj potrzeba czego innego, mianowicie, aby z chaty włościańskiej podnosiła się cywilizacja, by chata włościańska zrównała się z cywilizacją dworu.

Wobec tego potrzeba pomyśleć o innym środku, a tym jest utworzenie gmin okręgowych. Gmina zachowuje swoją samostoiłość, a że kilka gmin złączy się, to już w innych krajach Europy przeprowadzono. Wnioski takie powinien stawać rząd; od posłów żądać tego dla braku czasu nie można. Wydział krajowy zaważył przez Sejm do przedłożenia projektu reformy gminnej, żądaniu temu zadostać nie uczynił. Najlepiej zatem zrobić się, jeżeli się wystosuje rezolucję do rządu, który ma podstatkiem sił, rozległą praktykę i doświadczenie. A jest właśnie chwila wyjątkowo sposobna, że względu na słowa hr. marszałka, który oświadczył, że dołoży starań, aby reforma gminna była przeprowadzona.

Wszyscy posłowie, obecni w sali (z wyjątkiem dwóch) podczas przemówienia p. Dunajewskiego, zebrał się około niego zbitem kołem i z uwagą słuchali jego wywodów, przerywając je tylko w ważniejszych momentach oklaskami.

Z porządku dziennego zabrał głos p. Kramarczyk i uzasadniając swój wniosek o zniesienie instytucji notaryatu w Galicyi, starał się udowodnić, że notariusze są kłeską dla chłopów w Galicyi, kosztują bowiem rocznie do 4 milionów zł. Izba odesłała ten wniosek do komisji prawnej.

Następnie przystąpiła Izba do dalszej weryfikacji posłów. Przy weryfikacji wyboru posła Zdzisława Skrzyńskiego z kuryi gmin wiejskich okręgu wyborczego Brzozów, zabrał głos p. Styła i twierdził, że przy tym wyborze posła brzozowskiego zasłony nie tylko nieformalności przy złozeniu komisji, ale i nadużycia i gwałcenie ustawy przez tamtejszego starostę, zażądał odroczenia weryfikacji wyboru p. Z. Skrzyńskiego i przeprowadzenia ponownych dochodzeń.

Komisarz rządowy hr. Łoś, odwoławszy się do aktów urzędowych, oświadczył, że zarzuty p. Styły przeciw starości są niezasadzone, poczem po przemówieniu jeszcze referenta p. Chmura, Izba odrzuciła odraczający wniosek p. Styły i uznała wybór p. Zdzisława Skrzyńskiego za ważny.

Tak samo uznała Izba za ważne wybory z kuryi gmin wiejskich p. J. Michałowskiego z kręgu Ropczyce i p. F. Sozańskiego z kręgu Sambor.

Przy weryfikacji zaś wyboru posła Br. Osuchowskiego z kręgu Turka, zabrał głos p. Okuniewski i w bardzo długim przemówieniu opowiadał o licznych nadużyciach i gwałtach tamtejszego starosty podczas wyborów, skutkiem czego domagał się niezuznania, ewentualnie odroczenia weryfikacji wyboru p. Osuchowskiego i zbadania wszystkich podniesionych zarzutów. Komisarz rządowy hr. Łoś odpowiedział, że wszystkie zarzuty p. Okuniewskiego są niezasadne i że wybór odbył się zupełnie legalnie, co również stwierdził referent p. Chmura, dodając, że gdyby nawet, jak to p. Okuniewski twierdzi, pewna ilość głosów padła nielegalnie, to jeszcze nie miałyby to żadnego wpływu na sam wybór, gdyż p. Osuchowski nie miał żadnego kontrkandydata. Sejm odrzucił wniosek p. Okuniewskiego i uznał za ważny wybór p. Osuchowskiego.

Następnie posłowie, których weryfikacji wyboru na poprzednim i dzisiejszym posiedzeniu dokonano, złożyli w ręce marszałka ślubowanie poselskie.

Z porządku dziennego bez dyskusji przyjęto do wiadomości sprawozdanie Wydziału kraj. o średniej szkole rolniczej i folwarku w Czernichowie

wie i uchwalono etat osób i plac grona nauczycielskiego dla tej szkoły.

Udzielono na lat 5 koncesyi do pobierania opłat mylnicznych na utrzymanie drogi gminnej Tuchow-Olszyny i przystąpiono do ostatniego punktu porządku dziennego, do wyboru komisji emigracyjnej z 15 członków. Do komisji skrutacyjnej powołał hr. marszałek posłów Theodorowicza i Szeliskiego.

Wybrani zostali pp.: Barnadzikowski, Data, Dzieduszycki Stanisław, Jędrzejowicz Franciszek, Kramarczyk, Merunowicz, Męciński, Niezabitowski Witold, Ostapczuk, Pila, Piniński, Sala, Theodorowicz, Vivien, Wachnianin.

P. Klemensiewicz i towarzysze stawiają wniosek wezwania rządu, aby zlecił wszystkim urzędom wymiarow, i izby tylko pojętym należytosć przenosiła wymiarow.

P. Merunowicz i towarzysze, izby Sejm upoważnił Wydział krajowy do prowizorycznego utworzenia już w r. 1896 fachowego organu doradczego dla spraw handlowych, bądź samostoi, albo też w połączeniu z istniejącą „Komisją krajową dla spraw przemysłowych“. Dalej żądał wnioskodawcy wstawienia w budżet krajowy na rok 1896 kwoty 15.000 zł. na stypendya i szkoły handlowe, wydawnictwo podręczników dla szkół handlowych, na subwencjonowanie instytucji fachowych lustratorów sklepów wiejskich i na wspieranie działalności handlowej Towarzystwa Kółek rolniczych. W końcu proponując wnioskodawcy rezolucję z wezwaniem do rządu, izby przyspieszył otwarcie wyższej szkoły handlowej we Lwowie jako zakładu państwowego i aby zapewnić zasiłki ze skarbu państwa dla mogących powstać w Galicyi niższych szkół handlowych.

P. Pila i towarzysze stawiają wniosek wezwania rządu, by przy układach z rządem węgierskim w sprawie odnowienia traktatu cło-handlowego a) uchylone zostały niekorzystne, wynikające dla krajów austriackich, a w szczególności dla Galicyi z nierównego w obu połowach monarchii wykonywania przepisów o podatkach konsumcyjnych, zarząd bydlęcej i obrocie mlekiem, dalej b) aby uchylone zostały nadzwyczajne ulgi udzielane przez koleje węgierskie przy wywozie produktów mącznych do krajów austriackich, c) by przez odpowiednią politykę kolejową i zmianą traktatu cło-handlowego uchylone zostały wielkie utrudnienia dla krajów austriackich, a szczególnie dla Galicyi w konkurencji z produkcyą węgierską tak na targach zagranicznych jak i na własnych targach krajowych.

P. Kramarczyk i towarzysze stawiają wniosek o wezwanie rządu, by przestrzeganiem odnosnych przepisów zapobiegł dalszemu trzebieniu lasów; nadto, aby wezwał Wydział kraj., by Rady powiatowe podciągnął do współdziałania w tym kierunku.

P. Klemensiewicz i towarzysze złożyli wniosek o wezwanie rządu, aby nie pobierał podatku konsumcyjnego od bydła, które z powodu nieszczęśliwych wypadków dorznięte być muszą.

P. Średniawski i towarzysze złożyli wniosek o wezwanie rządu, o zaprowadzenie pocztowej giełdy pracy na wzór luksemburskiej.

P. Średniawski i towarzysze interpelują komisarz rządowego w sprawie defraudacji podatkowej w Jarosławiu popełnionej przez Kulczyckiego i w sprawie żądania ponownego płacenia podatków.

P. Szwed i towarzysze interpelują komisarz rządowego kiedy rząd przystąpi do regnacji rzeki Soli na przestrzeni od Żywiec do Oświęcimia.

P. Okuniewski i towarzysze interpelują komisarz rządowego w sprawie szkół przez dziki wyrządzonych w pow. horodzieńskim, oraz w sprawie wykazów dla poboru wojskowego, w języku ruskim ułożonych, a przez starostwo stryjskie nie przyjętych.

P. Kramarczyk i towarzysze interpelują komisarz rządowego o wydanie okólnika, aby na targowicach były wagi bydlęce i wykazy cen targowych.

Na tem zamknął hr. marszałek posiedzenie, naczynając następne na wtorek, godz. 10. rano.

Komisya gminna odbyła wczoraj dwa po kilka godzin trwające posiedzenia, na których załatwila w całości ustawę gminną dla mniejszych miast i miasteczek, na podstawie referatu dra Fruchtmanna. Zarazem uchwalono, na wniosek p. Merunowicza, przedłożyć sejmowi rezolucję, ponawiającą polecenie dla Wydziału krajowego, izby przygotował na najbliższą sesję sejmową projekt specjalnej ustawy regulującej w sprawiedliwy sposób załatwianie spraw ludności chrześcijańskiej we wszystkich gminach.

Chodzi mianowicie o usunięcie dotychczasowych postanowień, według których załatwianie spraw specjalnych ludności chrześcijańskiej należy do członków Rady gminnej, wybieranych wspólnie przez żydów i chrześcijan, gdy sprawy specjalne gmin izraelskich załatwiane są przez ich własną zwierzchność, na której wybór chrześcijanie żadnego wpływu nie wywierają.

Wniosek dra Fruchtmanna w sprawie pisarzy gminnych przydzielono do referatu posłowi Bojce, wniosek Merunowicza w sprawie ekonomicznej działalności Rad powiatowych poruczone do opracowania jemu samemu, petycję miasta Sambora o pozwolenie poboru gminnego podatku czynszowego posłowi Pogonowskiemu.

To i owo.

Wiedeń d. 10. stycznia.

(Uwieszenie hr. Wickenburga. — Nowy sport. — Biał dworski. — Premiera w Volkstheaterze.)

Raport tutejszej policji podaje do wiadomości wypadek, który stanowił godne *pendant* do awanturzystwa zniknięcia młodego księcia Aensperga, o którym w jednym z poprzednich listów donosiłem.

Hrabia Otokar Wickenburg, który w lecie zeszłego roku razem z kochanką swoją — znaną skorką Wirth, wyjechał do Ameryki, aby w ten sposób uciec karze za różnego rodzaju „niedokładności“, został onegdaj uwieszony. Wierzyliście hr. Wickenburga rekrutują się z tych samych sfer, co księcia Aensperga. A więc znówu jubilerzy, zegarmistrz, kelnerzy, i doręczkarze.

Kochanka hr. Wickenburga, pna Wirth — przed kilku miesiącami wróciła do Wiednia, nie mogąc w Ameryce — mimo zabiegów znaleźć „odpowiedniego dla swego talentu“ zajęcia.

Panna Wirth z wielu warunków potrzebnych dla artystki posiadała tylko urodę. Sliczna była — to prawda, i wtedy, bo od pierwszego jej występu kilka lat upłynęło, występowała „z powodzeniem“ jako modelka w sensacyjnej sztuce „Sprawa Clemenceau“. Gdy „Sprawa Clemenceau“ znikła z repertuaru, piękna artystka poszła za chlebem i po różnych krętych drogach zesłała aż do Wiednia, gdzie obecnie odsiaduje karę.

Hrabia Wickenburg — widocznie także daremnie szukał dla siebie warunków egzystencji i wócił do Wiednia, zamieszkałszy w skromnym pokoiu przy Wienstrasse, gdzie go też zaaresztowano.

Na dworcu kolei północnej, zaistniała się jakaś szajka oszustów, która następująco uprawia sport: Stają przy kasie kolejowej, gdzie z kupującymi bilety chłopkami rozpoczynają rozmowę, udając często gęsto *landsmanów* i biorą od nich pieniądze, celem zakupu dla nich biletów. I kupują je, ale zamiast do stacji np. X, kupują tylko do drugiej stacji za Wiedniem, chowając resztę pieniędzy do własnej kieszeni. Wczoraj znowu wydarzył się podobny wypadek, że jakiś „kum“ morawskiej chłopki, który się do niej przy kasie przytykał, kupił jej bilet do Floridsdorfu zamiast do Biseny. Warto i naszych chłopów przestrzedz przed tego rodzaju oszustami.

Pierwszy tegoroczny biał dworski odbył się dnia 15. bm.

W tutejszym Volkstheaterze wystawiona zostanie w sobotę nowa sztuka Franciszka Schönthana pod tytułem „Comtesse Guckel“.

Flaneur.

Z Izby sądowej.

Kraków d. 10. stycznia.

(R. zprawa o szpiegowaniu).

W tutejszym sądzie karnym, pod przewodnictwem p. prezesa Brasona, rozpoczęło się w poniedziałek dnia 13. bm. rozprawa karna, będąca w związku z udaremnieniem niedawno wykradzeniem ważnych aktów wojskowych z kancelarii pułku artylerii walców nr. 2, przy ul. św. Gertrudy w domu pod l. 21 się mieszczącego. Główny sprawca ogniomistrz Jan Hradil, został przez sąd wojskowy za zbrodnię usiłowanego szpiegowania wyrokami sądu garnizonowego w Krakowie zęderadowany na stopień żołnierza najniższej kategorii z zamknięciem na zawsze posunięciu do wyższej rangi na 5 lat ciężkiego więzienia zasądzony. Poniedziałkowa rozprawa obejmie cywilnych uczestników zbrodni, mianowicie Wojciecha Kozerskiego, lat 36 letniego, religii rzymsko-katolickiej, żonatego, ojca trojga dzieci, szewca, urodzonego i zamieszkałego w Proszowicach w Królestwie Polskim, poddanego rosyjskiego, zostającego w areście śledczym od dnia 21. października 1895 roku. Kozerski wystąpił był z Michałowem do Krakowa po skraś się mające akta wojskowe i dlatego obwiniony jest o zbrodnię usiłowanego szpiegowania z §§. 8 i 67 u. k. Jako dalsi obwinieni o współwinę w zbrodni usiłowanego szpiegowania z §§. 5, 8 i 67 występują: 1) Samuel Strumpfner, lat 51, izraelita, żonaty, ojciec ośmiorga dzieci, urodzony i zamieszkały w Krakowie, zastępca Tow. assekuracyjnego „Equitale“ z placu miesięczną 270 zł.; 2) Charlotta Strumpfner, żona Samuela, lat 43 letnia, izraelitka, matka 8 dzieci, urodzona w Mikołowie na Śląsku pruskim, zamieszkała w Krakowie; 3) Alma Strumpfner, urodzona d. 10 marca 1879 roku w Mikołowie na Śląsku pruskim, izraelitka, stanu wolnego, zamieszkała przy rodzicach w Krakowie, Strumpfnerowie znajdują się również w areście śledczym. Rozprawa będzie prawdopodobnie tajną i potrwa przeszło tydzień. Oskarżać będzie obwinionych p. radca prokurator Dolinski, który przygotował wyczerpujący akt oskarżenia, zawierający 72 stron pisma in folio. Jako obrońcy wystąpią pp. prof. dr. Rosenblatt i dr. Szalay. Rozprawa budzi wielkie zajęcie w szerokiej kołach naszego kraju i monarchii. Do Krakowa przybyli już sprawozdawcy pierwszorzędnymi dziennikami wiedeńskimi, celem przesyłania swoim „dziennikom korespondencyj o procesie.

KRONIKA.

Lwów d. 11 stycznia.

Wybory do Rady mlej. we Lwowie. Przyzydam magistratu lwowskiego ogłosza, że spisy uprawnionych do wyboru st członków Rady mlej. na okres wyborczy 1896—1898 zostały już sporządzone i od d. 12. bm. są w biurze przyzadnym do przegladnietia. Reklamacje można wnosić do 25. bm.

Sledztwo karne przeciw mordercom Doski Holod, miało wykryć wedle kursującej pogłoski, że jeden z morderców Stefan Mowczok popełnił w Przemyślu przed dwoma laty inne morderstwo na pewnej kobiecie. Pogłoska ta była przedmiotem dochodzeń policyjnych, które po porozumieniu się z władzami w Przemyślu wykazały, że w czasie pobytu Mowczki w Przemyślu nie zażaden żaden podobny fakt zbrodni. Pogłoska zatem owa jest bepodstawną.

Kradzieże. Z doroki stojącej przed jenerałą komendą skradziono podpułkownikowi 3 p. ulanów, p. Arturowi Gisel, pakiet z mundurem oficera sztabowego.

Przejechanie. W ulicy Krakowskiej przejechał wczoraj woźnica inżyniera magistratu p. Toloczki wiejskie z Szczercza Janusz Dymycko i uszkodził ją silnie w prawą rękę i głowę. Dymyckowemu opatrzyła stacya ratunkowa.

Namienictwo nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Samborze ks. Leonowi Szczawińskiemu, plebanowi w Starom Mieście.

Nabożeństwa dla mężczyzn. Oddawa w miłeśie naszym uczuwać się dawał brak nabożeństw niedzielnych dla wykształconych mężczyzn — które by to nabożeństwa mogły się odbywać w godzinach modlitwy przystępnych dla szerszej publiczności a wraz z nauką zastosowaną do poziomu umysłowego uczestników były dla nich ucieczką do Tego, który sam powiedział „chodźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście a ja was ochłodzę“. Nabożeństwa niedzielne ranne lub południowe o godz. 12. nie są odpowiednie stanowczo w odpowiednim czasie dla pracujących — czy to w urzędach czy też w sklepach, albowiem zbyt ranne wstawanie po pracy całonocnej i walec o byt, jest nieraz niemożliwe — a nabożeństwa południowe odbywają się w czasie godzin urzędowych, gdyż niestety z braku należytej ustawy o odpochniku niedzielnym, nie wszystkie do tychczas urzędy i sklepy są wówczas zamknięte mimo, że jeżeli już nie przekazania Boskie, to względy społeczne domagają się godziwego odpochniku dla klas pracujących. Ztemu temu postanowili choć w części zadość kongregacya Maryjańska młodzieży we Lwowie, za której inicjatywą odprawiane otdąd w każdą niedzielę i święto o godz. 10. rano nabożeństwa dla wykształconych mężczyzn w kaplicy hr. Dzieduszyckich znajdujący się w kościele OO. Jezuitów. Pierwsza msza odbędzie się 12. bm. Wchód do kaplicy przez zakrystyję.

Z armii. Starszym lekarzem w czynnej armii zamianowany został dr. Jan Grzesz w 13. p. p. i przydzielony do szpitala we Lwowie. Do sztabu gener. przydzielony został porucznik 77. p. p. Fryd. Schirmer. Podpor. Ryszard Hirscheł przeniesiony został z 80. do 55. p. p. Do rezerwy przeniesiony został podpor. Herman Stella z 45. p. p. Stopień oficerski złoty pozwolono podpor. 9. p. p. Ryszardowi Weidtow.

Nowy wynalazek. Przebywający od pewnego czasu w Wiedniu młody nauczyciel ludowy z Galicyi, nazwiskiem Jan Szczepaniak, poświęcający się z wielkimi zamiatowaniami mechanicznej i elektrotechnicznej wyznaczk „Foto-teleskop“ do przenoszenia obrazów za pomocą elektryczności w połączeniu z systemem soczewek. Za wynalazek ten pewnie towarzystwo ofiarowało Szczepaniakowi parę kroć sto tysięcy zł.

Na uniwersytecie wiedeńskim wśród słuchaczy, których razem jest 6459 znajduje się z Galicyi teologów 4, prawników 166, medyków 141, filozofów 33, jakkolwiek słuchaczy; nadzwyczajnych 84, razem 428. Do tej cyfry dodać jeszcze należy uczniów politechniki, instytutu technologicznego, rolniczego, zakładów sztuk pięknych, tak że ogólna liczba akademików z Galicyi w Wiedniu wyniesie do 470.

Burze i wichry. Z Neapolu telegrafują 11. stycznia; Straszna burza zatopiła koło wyspy Ischia dwie łodzie, jeden yacht, a nadto powienia grecki statek towarowy przewożąca burza i zatopiła połowę żalozgi.

Z Genewy pod tą datą telegrafują: Gwałtowny wichur wyrządził na placu wystawy krajowej znaczne spustoszenia i uszkodził wiele budynków wystawowych. Część dachu hall maszyn została zerwana, a spadając zranila dwie osoby, a jedną zabiła. Ruch okrętów i statków na jeziorze lemańskim i tramwajów przerwany. Wiatr był tak silny, iż wyrwcił kilka wozów z cięgarami i zerwał kilka kominów.

Z Budapesztu telegrafują 11 stycznia: Z powodu zamieci śnieżnych przzerwano na razie komunikacyę na wielu liniach kolejowych węgierskich i to przzerwano bądź zupełnie ruch, bądź tylko towarowy.

Z Tryestu telegram pod d. 11 stycznia donosi: Od wczoraj panuje tu silna „bura“, tak, iż na wielu ulicach poprzecinano sznurzy, ponieważ mnóstwo jest rannych wskutek tego, iż wiele osób nie mogło się utrzymać na nogach, bo wieher je unosił i uderzał o mury domów.

Wysadzenie prochowni. Wedle telegramu, jaki otrzymał berliński *Tageblatt* z Gotth pod dniem 4. b. m., wysadzoną została w powietrze w pobliżu Melhis prochownia, w której się znajdowało 50 cettarów prochu. Pomimo tego, iż prochownia oddaloną była od miasta o 600 kroków, wyrządziła eksplozja wielkie szkody w budynkach. Powód jest niewiadomy, ale zdaje się, że zachodził akt zemsty. Prochownia należała do firmy Hermdorff.

Audycyja w Elizejach. Nie ma łatwiejszego, jak otrzymać audycyję u prezydenta rzeczypospolitej francuskiej; należy tylko napisać stosowne podanie do gen. Tourniera, sekretarza prezydenta, a następnie interesant otrzymuje list o następującem brzmieniu: „W odpowiedzi na list pański mam zaszczyt zawiadomić pana, że prezydent rzeczypospolitej udzieli mu audycyji jutro o godz. 10 rano“. O naznaczonej godzinie obywatel przagny mówić z prezydentem, zjawia się w Elizejach, a list ten otwiera przed nim wszystkie podwoje. Wojskowy obowiązek są przybywać w uniformie galowym, cywili w surducie, frak używany jest nader rzadko. Z salonu poczekalni interesant przechodzi do wielkiej sali, przepelnionej dyżurnymi oficerami, stamtąd wprost do gabinetu prezydenta. Gabinet ten jest wielki i doskonale oświetlony, umebelowany skromnie, skromniejszą meble od tego, które się spotyk w gabinetach ministerjalnych. Prezydent ubrany w bardzo długi surdut, z legią honorową w butonierce, z niezwykłą uprzejmością wita przybyłego, a zawsze prosi go, aby usiadł. A prztem Faure posiada zdolność niepospólną ośmielania interesantów, zwykle zatrzymanych, gdy się znajdują sam na sam z głową państwa. Po skróconej rozmowie prezydent gościa swego

odprowadza do progu i za pożegnanie podaje mu rękę. Oto jak przyjmują prezydent rzeczypospolitej francuskiej.

Hr. Laubespín, francuski senator, bogacz i filantrop znaczną część swego majątku jeszcze za życia poświęcał na pomoc dla humanitarnych instytucji. Przed samą niedawną śmiercią wydał nieboszczyk na filantropijne cele około pół miliona franków, z czego 100.000 na zaopatrzenie wdów i sierót po dziennikarzach.

Cudowny lekarz. Pod powyższym tytułem donosiliśmy już czytelnikom *Gazety* o pojawieniu się w Ameryce cudotwórcy szwca Slattera, a obecnie musimy dodać, że zachowanie się tego wysłannika niebios, jakim się sam mieni, staje się coraz oryginalniejszym. Z ostatniego miejsca swego pobytu, z Denweru w Koloradzie znikł on na jakiś czas, a chorzy i dzienniki amerykańskie wzięły się do szukania jego kryjówek. Towarzystwo poszukiwaczy nowego mesyasa pod przewodem dyrektora kolejowego Houstona wynalazło Slattera w jakiejś meksykańskiej wiosce. Zatrzymał on się tam, w drodze do Ameryki środkowej, dokąd, jak mówi, Bóg go woła. Ci, którzy byli obecni przy scenie odszukania cudotwórcy, mają opowiadać, iż uleczony o paraliżu dyrektora Houstona, następnie zaś siadł na białego konia i odjechał.

Polacy w Chicago. Według ostatniego obliczenia w Chicago znajduje się mieszkanców 1,226.500, z tych Niemców jest 400.000, Amerykanów 325.000, Irlandczyków 250.000, Polaków 125.000, Szwedów 100.000. Reszta przypada na inne narodowości.

Donoszą o burzach na Czarnem morzu, w skutek czego zasze wiele nieszczęśliwych wypadków.

Białko jako lekarstwo. Na rany pochodzące z zacięcia lub oparzenia niema szybciej działającego środka niż białko jaja. Szczególniej przy oparzeniu białko działa lepiej od colloidu i posiada prztem warunek przemawiający na swą korzyść, mianowicie: znajduje się zawsze pod ręką. Białko wstrzymuje dostęp powietrza, które wywołuje zapalenie a zatem pogorszenie rany; szybko wysychające białko wytwarza powłokę, wyłączając wszelki wpływ powietrza. Białko jest również jednym z najlepszych środków przeciwko dysenterji. Rozbite z cukrem lub bez i polknięte odrazu, białko skutkuje przez swoje rozsmiejkające własności i zmniejsza zapalenie żołądka i kiszki, pokrywając je powłoką, wywierającą błogi skutek na cały chory organizm. Dwa, najwyżej trzy jajka, wystarczą w ciągu jednego dnia przy wszystkich przypadłościach. Białko stanowi nie tylko środek leczniczy, ale także lekkie pożywienie, dla pacjenta w takim wypadku najbardziej pożądane i umożliwiający szybkie uzdrowienie.

Faure masonem. *Grand Orient*, urzędowy dziennik francuskich masonów pisze: Brat prezydenta rzeczyposp. francuskiej, został wyswięcony masonem w r. 1865. W r. 1867 Faure otrzymał stopień mistrza; był bez przerwy członkiem loży „Przyjaźni“. Brat Faure jest dziś najstarszym członkiem loży czynnie działających, w których miewał odczyty: znajduje się zawsze odczyt również odczyty obecny minister finansów, brat Doumer.

Z teraźniejszych ministrów prezes gabinetu Bourgeois, również jest masonem. Niedawno jeszcze loża „Światło“ wydała na cześć jego wielką ucztę. Dalej należą do masoneryi ministrowie: Mesurens, Lockroy, Ricard i Viger. Minister spraw zagranicznych Berthelot nie jest wprawdzie masonem, lecz dzieło jego „Wiedza i moralność“ polecane zostało wszystkim lożom masońskim.

Największy zbiór marek, będący własnością dotąd hr. Primoli, siostrzeńca ks. Matyldy Bonaparte, przeszedł obecnie na własność Wiktora Roberta za 150.000 franków. Zbiór ten zaczął jeszcze ojciec hrabiego kompletować, a tem się odznacza od innych, że znajdują się w nim same tylko niestemplowane marki. Marka księżstwa mołdawskiego, pomieszczona w tym zbiorze warta jest 8000 franków, dwie marki wyspy Reunion 5000, a białe krak trójlirowa marka tokańska 3000 franków.

Zmarł. Dnia 4. bm. zmarł w 79 roku życia Leopold Groniecki w majątności swej Błaskowa w Jasielskiem. Był to szanowany kłm ludu, i powszechnie szanowany obywatel, który całym życiem swoim stwierdzał wierność dla wiary i zasad prawdziwego syna Polski. Nieprzebrany zastęp krewnych, przyjaciół, znajomych oddających ostatnią przysługę, oraz ludu włościańskiego, który wśród mrozu, uciążliwej drogi, i śnieżnej zamieci dźwigał na swych barkach zwłoki swego dobroczyńcy do 5 kilometrów odległego rodzinnego grobowca w Brzyskach, był najlepszym obrazem zasług zmarłego.

Wieczorek humorystyczny odbędzie się dziś w niedzielę na cele dobroczynne w wielkiej sali „Sokoła“ o godz. 1/8 wieczorem. Program jest bardzo zrozumiały i składa się z produktuj wyłączenie humorystycznych. To też publiczność niezawodnie ubawi się świetnie i nasmieje się do syta. Na zakończenie programu złożonego z 12 numerów wykonana zostanie groteska ze śpiewami p. „Wet za wet“ czyli „Śpisek improwizowany“. Ceny miejsc są bardzo niskie, krzesło 50, wstę na salę 30 ct.

Bal prasy tworzyć będzie bez kwestyi kulminacyjny punkt tegorocznego sezonu karnewalowego nie tylko we Lwowie, ale i w całym kraju. Wskazują na to setki zgłoszeń i zapytań, odbieranych już dziś przez komitet urządzający ze wszystkich stron a dowodzące olbrzymiego zainteresowania się zapowiedzianym na 25. bm. wieczorem w asero- kich kołach towarzyskich. Protektorki balu: ks. namiestnikowa Sanguszkowa oraz hrabina-marszałkowna Badenowa rozeszły na niedzielę, d. 12. bm. na godzinę czwartą popołudniu, zaproszenia dla 200 pań i panów do pałacu namiestnikowskiego celem omówienia niektórych szczegółów programu balowego. Zebranie niedzielne przyczyni się niewątpliwie do tem większego sukcesu podjętego przez dostojne panie dzieła.

Bilety na bal prasy — za okazaniem zaproszenia — otrzymać można w księgarni

Gubrynowicza i Schmitta, oraz u gospodarza Kaayna miejskiego p. Włodzimierza Buynowskiego. Na tydzień przed balem biału komitetu otwarte będzie dla publiczności w hotelu Europejskim.

Wielka reduta zapowiedziana na dzień pierwszy lutego br. w salach teatralnych, jest prawdziwą a wiele przyjemną niespodzianką dla Lwówian słyszących o tego rodzaju rozrywki po dwuletniej biało przerwie. Komitet redutowy, uproszony przez Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich, liczy w swem gronie prócz wybitniejszych publicystów, literatów i artystów, także kwiat humorystyki miejscowej. Jest więc nadzieja, że połączeni siłami uda się komitetowi, wskrzeszenie tradycji, dawnych tyle świetnych redut lwowskich.

Z dnia.

Kuzynek mój Józiu X., ucozeń V. klasy gimnazyalnej, mówiący dobrze po polsku, a piszący źle po francusku, darząc mnie swoim zaufaniem, dał mi następujący listek „do poprawki“:

Mon cher papa! Ponieważ kazałeś mnie uczyć po „francusku“ i na fortępienie, więc pan profesor, u którego stoję na stancyi, w nagrodę za to, że wydałem dobrze lekcye, „puścił“ mnie dzisiaj na występ francuskiej spiewaczki pani Anny Żydki. (Daruj Józiu ma być Judic). Pan radca Oswald, którego spotkałem w teatrze, powiedział mi, że widział i słyszał ją przed czterdziestą laty w Paryżu w „teatrze de Variete“ i że wtedy nazywała się *de sense des chansons*.

Pan radca był trochę rozrzucony bo mówił, że mu przypomniła dawne dobre lata i że gdyby była kwiatkiem to nazywałby ją nieśmiertelnikiem a gdyby była winem to wypiliłby tego wina dwanaście faszek. (Ja wiem dla czego? bo pan radca lubi stare wino).

Kochany tatku — przebac, że cię nudzę ale ponieważ kazałeś mi donosić sobie o każdym moim kroku więc — j'ose vous envoyer un petit ouvrage, rodzaj sprawozdania, bo do krytyki jestem jeszcze za młody. (To ci się Józiu chwali).

W teatrze było pełno, w loży namiestnikowa, dwie hrabiny (pisze się Józiu hrabiny) Potockie, naprzeciw marszałkowna Badenowa, dużo arystokracji, dużo żydów i czterech profesorów z jedną panją profesorkową.

Jak kurtyna poszła w górę i przedstawienie się zaczęło, wiedziałem już o co chodzi (bo pan radca mi powiedział, że „La roussote“ tak szuka się nazywa, znaczy po polsku „rudeńka“ i że takie są najładniejsze).

Nasampród (Józiu ma być express- ionem?) pokazał się stary adwokat Gignonet (na scenie lat 70, w rzeczywistości 120), który dla biednych dzieci stara się o bogatych rodziców i robi na tem dobry interes.

Po chwili do Gignonetta przychodzi hrabia Dubois Toupet (czyli bokami rudy) i opowiada, że nie miał żony ale miał dwoje rudyh dzieci i że przegrawszy cały majątek w karty (bo dokupował w bakaratcie do piątki) pojechał do Chin i tam się dorobił kolosalnej fortuny a teraz poszukuje dzieci.

Jak tylko hrabia to powiedział i poszedł, robi się ogromna chryja w teatrze, wychodzi bowiem pan Judic Roussota (na scenie lat 18, w rzeczywistości jak uciął 57) zaczynając klaskać i adwokat od razu pozn

Ostatnie wiadomości.

Przygotowania w sprawie utworzenia ministerstwa kolejowego w Wiedniu są już ukończone. Nominacja gen. Gutenberga ministrem zostanie ogłoszona w najbliższych dniach. Co do organizowania nowego ministerstwa przedłoży gen. Gutenberg swoje wnioski. Zapewnia nastąpić krótkie przewidywania dla przeniesienia agend ministerstwa handlu do nowego ministerstwa.

Nominacja dr. Rittnera ministrem ex tunc oczekiwana jest także w najbliższym czasie.

W najbliższym czasie ma być obsadzona posada rosyjskiego generała konzula w Wiedniu. Posadę tę obejmie najprawdopodobniej konzula w Czerniowiech radca stanu Gorjainow.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 11. stycznia. Dzienniki opozycyjne publikują projekt regulacji plac urzędniczych. Według tego projektu plac w XI. randze wynosiłby 700, 800, 900 i 1000 zł. z ustawowym awansem co 2 lata, — w X. randze 1.100, 1.200 i 1.300 zł. z ustawowym awansem co 3 lata, — w IX. randze 1.400, 1.500 i 1.600 zł. z ustawowym awansem co 4 lata, — w VIII. randze 1.800, 2.000 i 2.200 zł. z ustawowym awansem co 5 lat.

Inne zaś pismo donosi, że rząd ma zamiar spensjonować mnóstwo urzędników.

Otóż obie te wiadomości są zupełnie nieprawdziwe. Projekt regulacji plac urzędniczych nie jest jeszcze wypracowany, druga zaś wiadomość jest zupełnie zmyślona.

Wiedeń d. 11. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku dolno-austriackiego było na porządku dziennym udzielenie subwencji stowarzyszeniu pośredniczenia w pracy.

Przy tej sposobności znany deputowany i poseł sejmowy Gregorig wywołał awanturę, rzucając w swę mowie oskarżenia na prawo i lewo. Po między innymi wyraził się Gregorig: W Radzie państwa można wiele używać, ale potrzeba ministrowi pożytych 20.000 zł., a wszystko przytem jedno, jak się ten minister nazywa. Komisarz rządowy stanowczo się zastrzegł przeciw podobnym oszczerstwom, marszałek zaś wezwał Gregoriga do porządku.

Wiedeń d. 11. stycznia. Cesarz był wczoraj na odczytaniu Schirnecka w kasynie wojskowym.

Z prowincji przychodziły wiadomości o burzach i zamieciach. Największe burze srożyły się w Czechach północnych i przerwały komunikację kolejową.

Z Arco donoszą, że Mieczysławowi Sokolowskiemu, nauczycielowi z Galicji, podróżującemu z żoną, skradziono w drodze z kufek brylanty i kosztowności wartości 5000 zł.

Czerniowiec d. 11. stycznia. Sejm bukowski otworzył. Członek partii staro-ruskiej, p. Tyminiński, postawił nagły wniosek, żądający, aby we wszystkich szkołach średnich uczniowie narodowości niemieckiej obowiązani byli uczyć się jednego z dwóch krajowych języków, ruskiego lub rumuńskiego.

Praga d. 11. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu sejmiku czeskiego objawiło się usposobienie bardziej pojednawcze i dążność do załagodzenia obopólnego rozgoryczenia. Nastąpiły dalsze wybory członków do komisji sejmowych, przyczem zachowano stosunek kuryj i narodowości.

Budapeszt d. 11. stycznia. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu wniosek Ugrona, aby zerwać rokowania ugodowe z Austrią został ogromną większością odrzucony.

Bern d. 11. stycznia. Według sprawozdania kantonu neuchâtelaiskiego, przesłanego rządowi centralnemu, trzej Abisycyzy (z tych jeden domniemany następca Menelika) nie zostali porwani; wiedzieli oni dobrze, co czynią. Zwabienie do Włoch i w ogóle żaden uczynek karygodny nie jest dowiedziony, rząd szwajcarski przeto nie ma prawa do remonstracji u rządu włoskiego.

Petersburg d. 11. stycznia. Minister skarbu w raporcie swym, przedłożonym carowi, podnosi dodatnie rezultaty budżetu ostatnich lat, wzrastający w Rosji dobrobyt, stale podnoszące się ceny rosyjskich papierów za granicą i wypowiada zamiar bezwzględnego przystąpienia do stopniowego przeprowadzenia reformy waluty, a podjęcie tej reformy świadczy o pokojowych zamiarach Rosji.

Berlin d. 11. stycznia. Niemiecki okręt wojenny „Condor” przybył do Laurenza Marquez.

Z Londynu przyszły wiadomości o przesładowaniach Niemców. Wiele angielskich kupców i fabrykantów wydało zatrudnionych u siebie Niemców.

Areszt domowy ks. Leopolda skończył się wczoraj. Książę był następnie u cesarza, ale pojednanie nie nastąpiło. Książę Leopold wraz z małżonką ma wyjechać za granicę.

Londyn d. 11. stycznia. Od prezydenta Krügera przyszła depesza, donosząca, że wydanie Jamesona i innych jeńców po nastaniu spokoju zostało zapewnione. Przeciw Jamesonowi ma być wniesione oskarżenie przed najwyższym trybunałem. Tymczasem zbrojenia trwają dalej i ma być utworzona druga flota.

Londyn d. 11. stycznia. Nie podlega wątpliwości, że się Anglia zbroi. Rząd podobno skorzystał

ze sposobności transwaalskiej, aby się bez wywołania wrzawy w kraju i za granicą, przygotować na wszelkie wypadki w różnych stronach świata, chociaż o bliskiej wojnie nie myśli, a już zgola nie o wojnie z Niemcami.

Rosya omoła Turcyę i być może nawet, że Turcyja pod protektorat rosyjski się odda.

Angielska rezerwa morska powinna wynosić 50.000 a wynosi tylko 24.000 ludzi.

Antwerpia d. 11. stycznia. Tutejszy komitet transwaalski zwrócił w adresie republiki Transwaal do zaczepno-opornego przymierza z republiką Oranje, i wszystkich współplemieńców (Holendrów z pochodzenia) w całej Afryce południowej do związania się przeciw Anglikom.

Pretoria d. 11. stycznia. Jak słychać żądają Boerzy, aby Anglia formalnie się zrzekała pretensji do zwierzchnictwa nad transwaalem, koncesję Chartered Company cofnęła i zrzekała się prawa pierwszeństwa do nabycia zatoki Delagoa od Portugalii. W razie oporu Anglii odwołają się Transwaal do mocarstw europejskich.

W Johannesburgu aresztowano ośmiu uitlanderów, oskarżonych o zdradę stanu.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 11. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano kredyty 358-50, Kredyty węg. 395-—, Unionbank 292-50, Länderbank 237-25, staatsbank 355-50, Lombardy —, Elbthal —, kolej północno-wschod. —, tytoniowe 188-—, Rima 245-75, Alpin 82-—, renta majowa 100-12, losy turec. 54-50, Marki 59-32.

Frankfurt dnia 11. stycznia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy notowano Kredyty 300-62 (358-46), staatsbank 303-75 (355-71).

Wiedeń d. 11. stycznia. (Telegr. Gaz. Nar.) Dzisiaj o godz. 2 minut 10 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 356-75, węg. zakład kredytowy 393-—, anglobanki 163-—, länderbanki 235-75, kolej państwowe 352-50, elbthal 274-—, akcje tytoniowe 188-—, alpin 80-75, losy tureckie 54-—, unionbanki 290-—, ruble 129-—.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kłaków 10. stycznia.

Placowa parzenie biały 750 do 750 zł., czerwona nowa 745 do 745 zł., żółta n. 745 do 745 zł., żyto 6-70 do 6-90 zł., jęczmień browarny 6-— do 6-70 zł., na paszę 5-35 do 5-50 zł., owies 5-70 do 6-15 zł., rzepak 9-— do 9-25 zł., koniżyna ozim. — do — zł., biała — do —, tymotka — do —, wyka 0-— do 0-— zł., bob 0-— do 0-— zł. Wszystko za 100 kilogramów. Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Nadestane.

(Za tę rubrykę redakcyja nie odpowiada.)

Lekarz chorób dziecięcych

Dr. STANISŁAW MOMIDŁOWSKI
b. wieloletni asystent kliniki chorób dzieci w uniwersytecie Jagiellońskim, po odbyciu studiów w klinikach Prf. Wiederhofera w Wiedniu, Henocha w Berlinie, Epstein'a i t. d. ordynuje od 3-4 ul. Czarneckiego 1. 2 (nad sklepem Wgo Ważnego). Dla chorych ubogich od 9-10 rano.

Dr. D. Werfel
otworzył

kancelaryę adwokacką
we Lwowie, przy ul. Sykstyńskiej 1. 36.

Dr. Alojzy Bruckmann
otworzył
kancelaryę adwokacką
we Lwowie przy ul. Kopernika 1. 7.

Oréme Iris
Mydło Oréme-Iris. Pudr Oréme-Iris.

Najdoskonalsze pod względem czystości i trwałości mydło, które zawiera w sobie wszystkie składniki potrzebne do utrzymania skóry w czystości i miękkości. Mydło Oréme-Iris jest bardzo delikatne i nie szkodzi skórze. Pudr Oréme-Iris jest bardzo delikatny i nie szkodzi skórze. Mydło Oréme-Iris jest bardzo delikatne i nie szkodzi skórze. Pudr Oréme-Iris jest bardzo delikatny i nie szkodzi skórze.

P. T.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że waznym artykułom modnych mekskich i damskich przy plaży Halickim 1. 3. we Lwowie pod firmą **S. Gabriel & J. Chlebownik** objawiający na własny rachunek, będą nadal prowadzić pod firmą:
Stanisław Gabriel.
Dziękując za dotychczasowe zaufanie zapewniam, że staraniem mojem będzie na takową nadal zaspężyć.
Przy tej sposobności donoszę, że w niedziele i święta magazynu wcale nie otwieram, przeto upraszam moich Szanownych P. T. odbiorców dzień przedem zakupna zawiadzić.
Z winnym szacunkiem
Stanisław Gabriel.

Do dzisiejszego numeru dołącza się cennik zaszczytnie znanej fabryki chemiczno-kosmetycznej p. JANA IHNATOWICZA we Lwowie, odszczególnionej wieloma medalami zasługi na wielu wystawach krajowych i światowych.

Przeprowadzamy zamianę winkulowanych obligacyj propinacyjnych na obligacje niewinkulowane

za mierną prowizyą i udzielamy wszelkich dotyczących informacji

Sokal i Lilien

Dom bankowy i kantor wymiany
róg ulicy Hetmańskiej obok kawiarni wiedeńskiej.
Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pocztą.

Wielkopolanin
starszy promiennik handlowy, mający do-kladnie język niemiecki i polski tak w piśmie jak i w mowie, dla poznania tajem-nych sekretów handlowych, życzę sobie od 1 kwietnia b. r. w składzie za-łażać i towarów krótkich odpowiadać mi-jeści przyjaźnie.
Laskawe oferty uprasa się pod: F. Strejny, postlagernd Schroda 3/Posen.

100 do 300 zlr. miesięcznie
można zarobić osoby każdej sta-ty, w każdej miejscowości, bez wkładu kapitału i ryzyka, przez sprzedaż pra-wnie dozwolonych losów i państ-wowych, zgłoszenia pod: Leichter Verdict, Rudolf Moss, Wien. 7477

Rzadca ekonomiczny
samol. try, wszechstronnie p. leco-ny, rzeczuane osobistości w kra-ju, doświadczony w zakładaniu i uprawie obmielu, w ołowie bytła i we wszystkich gałęziach gos-podarskich, na żądanie mogący zło-żyć kaucyę, przyjmuję w zarząd jeden lub kilka folwarków. Wy-magania skromne. Szczerzóło-udzieli Biuro wydawnicze J. Po-lińskiego, Lwów, ulica Karola Lu-dwika 1. 5.

KAKAO-VERO
odfuszczane i lekko rozpuszczalne
oraz
CZEKOLADY
uznane jako znakomite gatunki.
HARTWIG VOGEL
w Bodenbach 7/E

Do nabycia we wszystkich handlach
delikat.ów i drogeriach. 7332

Nadestane.
— Moja Mania, proszę Cie, kupuj u Mühlh. 14 w Rynku 1. 3. Koszule szatka od 75 ct. 1-—, 1-10, 1-10, 1-20, 1-50 do zł. 2-30 i kales. ny podwójnie szyte pa-ra od 50 do 55 ct. 1-—, 1-10 do 1-40, już s. e. przeko-nam, że są bardzo mo ne. (Mania): Dobrze, zaraz pójde.

L. Miaczyńska
powróciła i udziela lekcyę tańców w do-mach prywatnych, pensjonatach i w szan-sie mieszkaniu od 1. listopada, ul. Halicka 15
1. piętro.

Dla cyklistów!
Wznieść nowe i najtrudniejsze naprawy uskuteczni tanio, dobrze i z poręgowaniem trwałości — dla Lwowa i prowincji
A. Zajackowski
mechanik, Lwów, ulica Kopernika 1. 17.

Wielki krach
New-York i Londyn nie oszczędziły też i europejskiego konty-nentu i wielka fabryka towarów ze srebra została zmuszona sprzedać cały zapas za drobną cenę roboty. Jestem upoważniony wykonać to po-łeczenie. Poyłam dlatego następujące przedmioty ty ko za złr. 6-60:
6 sztuk najlepszych noży stołowych z praw. ang. ostrzem
6 sztuk ameryk. patent. widelców srebrnych z 1 sztuki
6 sztuk ameryk. patent. łyżek srebrnych
12 sztuk ameryk. patent. łyżeczek srebrnych
1 ameryk. patent. chochla srebrna
1 ameryk. patent. srebrna chochleka do mleka
2 sztuki ameryk. patent. kubków srebrnych do faj
6 sztuk angielskich tacek Victoria
3 sztuki efektownych lichtarzy stołowych
1 slika do herbaty
1 rozpylacz do cukru
44 sztuk razem tylko złr. 6-60.
Wszystkie powyższe sztuki (44) kosztowały dawniej 40 złr. teraz można je mieć za najniższą cenę złr. 6-60. Amerykańskie patent. srebro jest białym i błękitnym, zachowujemy srebrną barwę przez 25 lat, za co się rezy. Nie musimy dowodem że ogłoszenie nie polega na oszuka-ństwie, zobowiązując się publicznie każdemu odesłać pieniądze, komu się towar nie podobni, dlatego nikt nie powinien zaniedbać sposobności na-bycia wspólnego garnituru, nadającego się na
wspaniały poczęunek ślubny i okolicznościowy.
jakoteż dla każdego lepszego domu. — Do nabycia tylko u
A. HIRSCHBERGA
głównego agenta zjednoczonych amerykańskich fabryk i warsz w patentowanego srebra,
Wiedeń, 11., Rembrandtstr. 19. Telefon 7114.
Wysyła na prowincję za pobraniem lub gotówką. — Przeszek do czy-szczenia 10 ct. — Prawdziwe tylko z uboczną marką ochronną.
Wysył z listów uznania:
Fundel, Miedawa.
Wielmożny Panie! Jestem bardzo zadowolony z po-syłki i poszę powtórnie o nadstanie całego garnituru
Franciszek Dworkin, c. k. zandarm.
Kraków.
Wielmożny Panie! Proszę o powtórne nadstanie całego garnitu-ru, pierwsza posyłka była bardzo dobra. B. Olszewski, nauczyciel.

Franciszek Jan Kwizda
KWIZDY
Korneuburski odżywczy. Proszek dla bydła.
Dietetyczny środek dla koni, bydła
rogatego i owiec.
Wycię jak 40 lat używany z najlepszym skutkiem
w najpiękniejszych stajniach, a to podarzą braku apetytu u zwierząt, w złem trawieniu, do poprawienia
i pomnożenia wydajności mleka.
Cena pudełka 70 ct. Pół pudełka 35 ct.
Główny skład: w aptosie obwodowej
w Korneuburgu pod Wiedniem.
6819

Pierwsza i najstarsza fabryka pieców w Austro-Węgrzech.
R. GEBURTH
c. k. nadworny maszynista
Wiedeń, VII./1. Kaiserstrasse Nr. 71.
Najlepsze regulatory z lanego żelaza
z płaszczami z blachy i patentowanym szamotanem, wykonane
pojedynczo i luksowowo do ogrzewania mieszkań, biur, szpitali,
kasarn, kościołów, klasztorów i t. d.
Przeszło 100.000 aparatów w użyciu.
Odnaczone pierwsze nagrody na wszystkich wystawach.
Przyjemne, łagodne i zdrowe ciepło. Wielka wytrzymałość, najzu-potrzebie użytkowanie materiału palnego, znakomita regulacja
7512
KUCHNIE przenośne z emalowanymi niekamiennymi szafkami.
Opalanie centralne, susznie, piece piekarskie.
Wzory i prospekta gratis i franco.
Skład we Lwowie u Jana Szumana, plac Bernardyński 14.

PORTRETY podług fotografii
olejne, pastelowe i kredkowe
7528
zupełnie bezpłatnie.
Takowe dostarcza renomowane Atelier Weisenslein,
Prag, Herrengasse Nr. 1, w znakomitem wykonaniu.
Każdy, kto nadeszłe fotografie z podaniem barw, otrzyma
portret żądanej wielkości w ramach zupełnie bezpłatnie.

Ciągnięcie dnia 7. stycznia 1896.
Główna wygrana 50.000 zlr.
Promesy na
3% losy austr. zakład kredyt. ziemsk. z r. 1889
sprzedają po 75 ct. i stempel 50 ct.
razem za złr. 1-25 ct.
SCHELLENBERG & KREYSER
Dom bankowy i kantor wymiany
Lwów, plac Halicki 1.
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą nie doli-ezając żadnej prowizji.

RONCEGNO
ciszniejsze, naturalne, żelazne i mineralne wody
zalecane przez najpierwszą powagi lekarską na: ułedokrewność, blednię, choroby
skórne, nerwowe i kobiece, malaryę etc. 6743
Picie wody trwa przez cały rok.
Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach.

Odnaczone na Wystawie krajowej w r. 1894 dy-plomem honorowym c. k. Ministerstwa handlu.
Kraj. Towarzystwo tkackie
„PRZĄDKA”
w Krośnie
PŁÓTNA KORCZYŃSKIE, BIELIŻNĘ STOLOWĄ
Płótna szare na worki
itp. własnego wyrobu.
Próbki i cenniki na żądanie odesłamy
franco i odwrotną pocztą.
Krajowe Towarzystwo tkackie „PRZĄDKA” utrzymuje w Korcynie
przebież 800 krosien w ruchu, w Krośnie posiada własną fabrykę blichu i
apretury. Jedyną w kraju. Wyborną przędę sprowadza z pierwszorzędných
przędzali.
Składy płócien: 7162
We Lwowie: Centralny Bazar krajowy, ul. Karola Ludwika 1. 5.
W Krakowie: Krajowy Bazar, róg ulicy Wiślniej i św. Anny.
W Krośnie: Krajowe Towarzystwo „Przędka”, Rynek, własny sklep.
W Tarnowie: Otto Forster i Spółka.
W Wadowicach: Eymon Ofner.
W Wieleżcu: Antoni Mazurkiewicz.
Wyroby Krajowego Towarzystwa tkackiego „Przędka” zaopatrzone są marką
ochronną z wyobrażeniem prządky.

Herbatego aromatyczna
Esencya przeciw-goścowa
Od wielu lat uznana i doświadczona jako niezrównany środek we wszyst-kich stanach chorobowych (niezapalnych) powsta-łych wskutek przeciągu lub zaziębienia kości, sta-wów i mięskulów, albo przy zmianie i wilgotnem powietrzu perijodycznie powracają. Skutkuje także żywno i wzmacniając na muskularną.
Cena: 1 fazon 1 zlr., pocztą za 1-3 faszek 20 ct. więcej za opakowanie.
Prawdziwy tylko wtedy, jeśli jest opa-trzony marką ochronną obok przedstawioną.
Centralny skład wysyłkowy dla prowincji:
Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit”
VII./1, Kaiserstrasse 74 i 75
Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowiecach
i na prowincji.

Bracia Skasik
Opawa, Szląsk austr. — dawniej Alfred Rassel
Skład nasion rolniczych i leśnych
polosca 7534
wyborne nasiona ze zbiorów 1895 roku
pod gwarancją prawdziwe, ozyte, o najwyższej sile kiełkowania.
Firma kontrolująca, austr., sycya kontrolująca dla uprawy nasion w Opawie i c. k.
stacya kontrolująca nasiona w Wiedniu.
Cenniki, oferty, wzory gratis i franco.

Kapitał 500.000 zlr.
Na czasie!
P. T.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publicz-ność, że w mojem znanem Biurze w Wiedniu IV., Haupt-strasse 35, otworzyłem
Dom komisowy i interes przesyłkowy.
Mając własne fundusze, rozgałęzione stosunki i oko-ło 1400 agentów w kraju i za granicą, mogę przyjmować w komis i sprzedawać wszelkie towary, oraz na takowe dawać zaliczki. Wszelkie zlecenia, d. l. yżające zakupna za kwotę od najmniejszej do największej, wykonuję i wysyłam punktualnie.
Adres dla telegramów i pism: „Exsiccator“, Wiedeń.
Firma zakreślona jest we wszystkich lepszych instytucjach w kraju i za granicą. Austriackie czekowe konto Nr. 830.616, węgierskie 4116.
Broszurki, cyrkularze i warunki wysyłam na żądanie franco.

Wilhelm Engelsmann sr.
Wien, I., Franz-Josefs-Quai Nr. 11.
Założone w r. 1870. 7491
Najlepsze i najtańsze źródło nabycia
Kapeluszów dla mężczyzn i chłopców.
Jako nowość polecam fason „WALDMEISTER” miękki, meksi kapelusze w najlepszym gatunku, w rozmaitych kolorach. Utrzymują zawsze duży skład. Wy-syłam tylko dozwolony towar. Każde zlecenie zostanie odwrotnie załatwione.
Engros Codzienny przypływ nowości. **Export**
Wysyła: za pobraniem pocztowym lub podaniem miejscowych referencyj.

WEŁNY do robót drutowych i szydełkowych
jak: Vigonia, Imperial, Jägerowską, wielbłądzia i jedwabną
połosa po cenach najniższych
MIKOŁAJ LUDWIG Lwów
ulica Halicka 1. 14.

Obrazki świętych

tak własnego nakładu jak i obcych
wydań, czarne i kolorowe
w największym wyborze i po
najtańszych cenach

połowa
KSIEGARNIA KATOLICKA
PRA WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA po cencie od wyrazu.

WYPRawy kuchenne, me-
ble żelazne, materace sprężynowe po-
leca Piotr Chładowski, handel żelazny
w Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw
katedry).

HANDEL na prowincji korzystnie do
sprzedania. Wiadomość w Biurze wy-
wiadowczym Politechniki we Lwowie.

FUTRA, kostiumy, suknie, ubrania fra-
kowe sprzedaje i wypożycza handel Ja-
szczyński w Lwowie, gmach teatralny.

UDZIAŁAM LEKCYJ MUZYKI. Pro-
tasiewiczowa, Gródecka 33.

FORTEPIANY I PIANINA z najlep-
szych fabryk po cenach nader umiar-
kowych z gwarancją poleca Kłody
Markiewiczowa, Lwów, ulica Teatralna 1. 8
II. piętro (płace św. Ducha). Wypożycza-
nia zupełnie nowych instrumentów. Kon-
cesyjowana szkoła muzyczna w III. cd.
działach, od początku aż do doskonałego
nia gry. 150

PRETENSJI rocznych nabywam, cechy
przyjmuję. J. H. Lwów poste restante

MŁODY GROSZEK i zielona fasolka
w najlepszym gatunku, jakoteż świeże
prawdziwe grzyby, obgotowywane w wo-
dzie, w blaszanych hermetycznie zamknię-
tych puszkach, poleca po niezwykle tanich
cenach, dla zaprowadzenia swoich artyku-
łów, nowo urządzona fabryka konserwów
jarzynowych w Lubyczy królewskiej, poczta
i stacja kolejowa w miejscu. 151

GRZYBY suszone i kilo po złr. 1.80 ct.
rosyjska R. Pskora, Habry, Czechy, Pa-
syki 5-kilowe franco. 152

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publi-
cności, że po wystąpieniu ze spółki dawniej firmy S. Gabriel
i J. Chlebownik, urządziłem przy ulicy Halickiej 1. 4 (obok ka-
płcy Boimów)

Handel bielizny i towarów modnych
i takowy pod własną firmą

JAN CHLEBOWNIK

handel prowadzić będę. Dziękując za okazaną przychylność i za-
ufanie przez szczerze przebiegający czasowi firmie wsołnej, oświe-
lam się polecić łaskawej pamięci i względom Szan. P. T. Publi-
cności, a staraniem mojem będzie zaskarżone wspólne za-
ufanie nadal i mojej firmie utrwalę.

Kreślę się z wysokim poważaniem

Jan Chlebownik.

Perheron ogier „Komar“

pełnej krwi, 5-cio letni, jest z powodu zaniedbania chowu koni
i wydzierżawienia dużej stadniny

do sprzedania.

Reflektanci zechcą się zgłosić do Dyrektora domenów hr.
Schönborna w Munkaizu (komitat Berezer).

Najlepsze czernidło na świecie!

Kto chce mieć bardzo czarne obuwie, świecące
i trwałe, niechaj kupuje

FERNOLENDT'a
CZERNIDŁO DO OBUWIA

e. k. uprzyw. fabryka 6334
założona w roku 1832 we Wiedniu.

Skład główny: Wiedeń, II, Schulerstrasse 21.

Wszędzie do nabycia.

Z powodu wielu bezwartościowych naśladowstw
należy bacznie uważać na moje nazwisko

St. Fernolendt.

BRYLANTY

tak nowe jakoteż ości on
zawsze w wielkim wyborze u

J. DĄBROWSKIEGO

we Lwowie ulica Halicka 17.

HERBANY'ego

Syrup wapenno-żelazisty

z podfosforanem wapna

Od lat 26 zaleca go lekarze powyższy środek z powodu jego wła-
ności rozprężania i usuwania śluzu, zmniejszenia potów w nocy i niedo-
pazania do wyczerpania sił życiowych, „udzień, iż wprowadzając do organizmu
żelazo w stosunku łatwo strawnym, przynosi znakomite do wytworzenia
krewi, zaś dziełom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapniowych,
ułatwia im tworzenie się kości.

Cena flaszki złr. 1.25, pocztą 20 ct. więcej za
opakowanie. (Półflaszek nie ma.)
Należy wyraźnie żądać: „Herbany'ego syropu
wapenno-żelazistego“. Jako dowód tożsamości znaj-
duje się w szklance również na kapsli od flaszki na-
zwisko „Herbany'ego“, oraz jest każda flaszka zaopatr-
zona obok obłity urządzenie zapobiegające
marka ochronna, które to znaki tożsamości prze-
strzegają upraszamy.

Główny skład rozsyłkowy:

Wiedeń, Apteka „zur Barmherzigkeit“

VII.1 Kaiserstrasse 74 i 75.

Składy przeważnie w aptekach we Lwowie, Krakowie, Czerniowcach
i na prowincji.

odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Najlepsza
przymieszka
do mleka
krowiego

KNORRA MACZKA OWSIANA

Najlepszy
środek spożywczy
dla małych dzieci
i chorych na żołądek.

REUTER & Co

Commandit-Gesellschaft für elektrische Anlagen

WIEN

IX, Peregringasse No. 1.

BELEUCHTUNG
KRAFTÜBERTRAGUNG.

General-Repräsentanz der:

ALLGEMEINE ELEKTRICITÄTS-GESELLSCHAFT, BERLIN.



„Dostać można wszędzie - 1/2 Kilo 25 cent.“

korzyścią używa się jej zamiast mielonych, a więc przez kupującą publiczność
nie dających się skontrolować dodatków do kawy, które, jak to wykazały urzędowe
dochodzenia, często są fałszowane obcymi domieszkami. Poczynając od trzeciej
części dodatku, można później brać w połowie kawy ziarnistej, a w połowie Kathrei-
nerowskiej, a tak oprócz nieocenionego korzystnego działania dla zdrowia można w
każdym gospodarstwie domowym wielką osiągnąć oszczędność.

Kawę Kathreinerer polecają najwybitniejsi lekarze i z każdym
dnem można ją spotykać coraz częściej w publicznych zakładach jakoteż u
niezliczonych rodzin. Także jako „czysta“, t.j. bez dodania kawy ziarnistej, „kawa
Kathreinerer“ jest najwyborniejszym środkiem wzmacniającym, jakoteż
najzdrowszym, bardzo łatwo strawnym i zarazem najsmaczniejszym napojem.

Żadna sumienna gospodyni i matka, w ogóle nikt pijący kawę nie
powinien w interesie zdrowia zlekceważyć z używaniem
„Kathreinerer Kneippowskiej kawy słodowej“. Atoli
wobec lichych naśladowstw, którei wciąż jeszcze usiłują
tumanie publiczność, trzeba przy kupowaniu uważać na białe
oryginalne paczki z nazwiskiem

Kathreiner!

Baczność! We własnym interesie nie dać się
oblaźnić! Prawdziwy „Kathreiner“ nie może i nie
może być nigdy ważony jako towar otwarty lub w innem
sprzedawany opakowaniu.



Krople do zębów

(dawniej Liton swane) uśmierzają natych-
miast ból zębów. Flakon 40 i 60 ct. W
Lwowie w aptece P. Mikolascha, w Str-
ju w aptece J. Drągowskiego. 7525

Kapsułki

z olejku 6649

różano - santalowego

aptekarza Lahra z Würzburga

leczy cierpienia pęcherza moczowego
bez wstrzykiwania w kilku dniach.

Prawdziwe z marką „Róza“.

Gdzie ich nie ma, to wprost z główne-
go składu C. BRADY w Kromerzyżu.

We Lwowie: apteka Jana Wawiorskiego.

Flakon złr. 2

Mayfarth'a i Spół. przenośne

piece do kotłów

do gotowania i prażenia stawy dla bydła
ziemiaków itd. do gotowania wody i bie-
liny, dla piekarni i rzeźniaków, do wyta-
plania smalcu, fabrykacji mydła, dla che-
micznego przemysłu, oraz dla wielu innych
krajowych i go-
spodarskich o-
leń; potrzebują
bardzo mało pa-
liwa i mogą być
wszędzie wygo-
dnie umieszczo-
ne. Prawdziwe
jedynie z ulaną
firmą. Proszę żą-
dać również cen-
niku o siekarniach na buraki i ziemnia-
ki, gniotownikach, przyrządach do dusze-
nia kukurudzy, oczyszczania zboża, o Triu-
ra maszynach do sortowania, prasach na
siano i słomę, rusztach i młotarniach.

Ph. Mayfarth & Co.

Fabryka maszyn gospodarczych

Wien, II, Taborstrasse 76.

Katalogi i listy pisane uznania gratis. Za-
stępę i trudniący się rozprowadzają pożądan.

Atramenty Leonhardi'ego

są najlepsze. Tylko wtedy są jedynie prawdziwym wyrobem
wynalazcy Aug. Leonhardi'ego, Bodenbach n. E.

gdy są opatrzone tym

znakiem ochronnym

e. k. austr. patent Nr. 86039.

król. węg. patent Nr. 46374.

Atramenty do pisania.

Lechracon niebiesko-czarny

Wyborny do kłasek

Alizary ziel.-niebiesko-czarny

Galicyjski

Pocztowy

Lechracon do kłopotania.

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Alizary do kłopotania i kłopotania

Pragska
maść domowa

z apteki

B. FRAGNERA W PRADZE

jest najstarszym, od najdawniejszych
lat w Pradze używanym środkiem
domowym, który rany utrzymuje w
czystości i ochronie, zapalenia i be-
leści uśmierza i działa ochładzająco.

W dozach po 25 i 35 ct. pocztą e 6
ct. więcej. Wysyłka poczt. odcinanie.

Wszystkie części o-
pakowania zaopatr-
zone są urządzenie
dozwoloną marką ochronną.

GŁÓWNY SKŁAD:

Apteka B. Fragnera

„pod Czarnym Orłem“

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Praga, Kleineisele, róg Spornergasse 203.

Na karnawał!

Chapeau-claque alusowa, ja-
dwane, po złr.

5, 6 i 8, poleca fabryka kapeluszy i cylin-
drow ANTONI KAFKA (przedtem A.

Kozłowski) Lwów, Rynek 29, kamienica
Andriego, od strony Jezuitów Teatralna 12.

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata

Herbata